

Rasizm na odwrót w RPA

22 marca 2018

W RPA wybuchł skandal: parlament chce wywłaszczenia ziemi od rolników. Ani politycy, ani media nie ukrywają, że mowa o białych rolnikach – właścicielach ziemskich pochodzenia europejskiego.

Jeśli taka kampania faktycznie się zacznie, to najbardziej rozwinięty gospodarczo kraj w Afryce może powtórzyć los sąsiedniego Zimbabwe, gdzie podobne reformy pogrążyły gospodarkę w poważnym kryzysie.

Deputowani z południowoafrykańskiego parlamentu głosowali za przygotowaniem projektu ustawy o wywłaszczeniu ziemi od białych rolników bez odszkodowania dla nich. Przyjęcie takiej ustawy będzie wymagało zmiany konstytucji kraju.

Czarni mieszkańcy RPA, stanowiący 79% ludności tego państwa, posiadają zaledwie 1,2% gruntów rolnych i mniej niż 7% gruntów w osadach. Od końca apartheidu w 1994 roku biali rolnicy oddali im tylko 8% ziemi.

„Czas rozmów się zakończył, nadszedł czas sprawiedliwości” – powiedział w parlamencie lider Partii Bojowników o Wolność Gospodarczą Julius Malema. Podkreślił, że nie chodzi o zemstę na białej ludności, ale o zachowanie godności czarnych obywateli.

„Nie staramy się uciskać białych, chcemy tylko naprawić historyczną niesprawiedliwość” – powiedział dziennikarzom wiceminister ds. obszarów wiejskich i reformy rolnej Msebeni Mtsheni.

„Julius Malema i jego współpracownicy szerzą kłamstwa, gdy twierdzą, że biali odebrali im ziemię. Większość czarnoskórych w RPA jest takimi samymi „okupantami” jak biali, bo pochodzą z innych regionów Afryki, tak jak biali – z Europy. A polityka

obecnym władz to zwykły czarny rasizm” – powiedział Callie Creel, dyrektor generalny AfriForum – organizacji non-profit, która broni praw białej mniejszości w Republice Południowej Afryki.

Według niego jedynymi rdzennymi mieszkańcami tego kraju są Khoisan, grupa południowoafrykańskich ludów, do której zaliczają się Buszmeni i Hotentoci. I oni, i wszyscy inni obywatele republiki, są absolutnie równi pod względem praw, niezależnie od koloru skóry. Ponadto, w Republice Południowej Afryki jest procedura prawna restytucji gruntów, z której mogą skorzystać ci, którzy są w stanie udowodnić, że zostali bezprawnie pozbawieni ziemi, przypomina Callie Creel.

Parlamentarzyści mogą zmienić konstytucję kraju, ale nie prawo międzynarodowe. A 17 artykuł Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stwierdza, że nikt nie może być pozbawiony swojej własności bez powodu, powiedziała prawniczka Anna Granova z Pretorii.

„Ironią losu jest to, że w 1948 roku, kiedy ONZ przyjęła deklarację, Republika Południowej Afryki była jednym z niewielu krajów, który odmówił podpisania. Potem władze RPA łamały wszystkie prawa człowieka, w tym prawa własności. Dzisiaj demokratycznie wybrany prezydent i parlament zamierzają umyślnie łamać ogólnie przyjętą zasadę prawa międzynarodowego”, mówi prawniczka.

Callie Creel uważa, że wywłaszczenie gruntów, jeżeli zachodzi, to powinno zostać potępione przez społeczność międzynarodową – tak samo, jak swego czasu apartheid. Według Anny Granovej, właśnie z powodu powszechnego potępienia apartheidu nie można teraz polegać na interwencji organizacji międzynarodowych – działania władz RPA będą postrzegane jako eliminacja skutków dyskryminacji rasowej.

„Jeśli chodzi o reakcję na terenie danego kraju, tylko rozłam społeczny tylko wzrośnie. Większość czarnoskórych obywateli z

niecierpliwością oczekuje tego prawa, i choć zmiany konstytucyjne nie zostały jeszcze przyjęte, już odnotowano przypadki brutalnego przejęcia ziemi. Biali farmerzy są w panice, ceny gruntów spadły. Wielu z nich przygotowuje się do emigracji” – mówi Anna Granova.

Rolnicy mogą organizować protesty w całym kraju. Jednak ze względu na ich niewielką liczebność (biali stanowią mniej niż 9% populacji RPA) oraz bez poważnego wsparcia międzynarodowego, szans na powodzenie jest mało, powiedziała.

Prezydent Cyril Ramaphosa powiedział, że wydalenie białych rolników z ich działek spowoduje wzrost produkcji rolnej w kraju. Callie Creel przekonany jest o czymś odwrotnym: w Republice Południowej Afryki, gdzie sektor rolny to najważniejsza część gospodarki, wywłaszczenie gruntów spowoduje kryzys gospodarczy na wielką skalę, który dotknie całą populację, w tym nowych właścicieli ziemskich. Anna Granova zgadza się z tą prognozą.

„W kraju jest już działający program przekazania gruntów, co oznacza w szczególności, pomoc państwa. I prawie wszystkie gospodarstwa, które zmieniły właściciela, podupadły. W aktualnym projekcie ustawy nie ma mowy o pomocy państwa. Czyli ziemia zostanie odebrana, ale co będzie dalej, to na razie nie ma znaczenia” – mówi prawniczka.

Zarówno ona, jak i Creel odnoszą się do doświadczeń sąsiedniego państwa – Zimbabwe. W 2000 roku, w obliczu pogarszającej się sytuacji ekonomicznej parlament przyjął poprawki do konstytucji – o przejęciu ziemi od białych rolników bez wypłaty odszkodowań. Ziemia przeszła na własność państwa, a czarnoskórzy obywatele mogli ją wdzierżawić na okres do 99 lat, a potomkowie białych kolonistów – na nie więcej niż pięć lat. W ciągu kilku miesięcy liczba gospodarstw spadła 15 razy, produkcja rolna spadła, w 2008 roku inflacja wzrosła astronomicznie – o 231 milionów procent. Kraj był pod zachodnimi sankcjami, był pozbawiony zagranicznych inwestycji

i wsparcia międzynarodowych organizacji finansowych.

W listopadzie ubiegłego roku doszło do wojskowego zamachu stanu w Zimbabwe, usunięto prezydenta Roberta Mugabe. Jego następca Emmerson Mnangawa przede wszystkim zrównał wszystkich obywateli w kwestii ziemi – białym również dano możliwość dzierżawy działki do 99 lat. Ale to nie pomogło wyjść z kryzysu, a bezrobocie w kraju przekracza 80%.

„Czeka nas ten sam los. Bezpośrednim rezultatem reform będzie polaryzacja społeczeństwa i odpływ tak bardzo potrzebnych krajowi inwestycji zagranicznych. Żadni inwestorzy nie inwestują tam, gdzie nie ma szacunku dla prawa własności. W rezultacie to zniszczy gospodarkę RPA, doprowadzi kraj do ubóstwa, tak jak Zimbabwe z jego totalnym bezrobociem. Różnica polega na tym, że z Zimbabwe ludzie uciekali do Republiki Południowej Afryki po tym, jak Mugabe zniszczył kraj, ale ludzie z RPA nie mają dokąd uciec” – powiedział Callie Creel.

Kampania na rzecz wywłaszczenia ziemi, jak mu się wydaje, jest wynikiem nieudanych decyzji rządu z powodu korupcji i niekompetencji. Biali rolnicy to głównie potomkowie osadników, którzy osiedlili się tutaj w połowie XVII wieku i bronili niepodległości kraju w wojnach z angielskimi kolonizatorami. Oni, według Creela, po prostu stali się „kozłami ofiarnymi”.

Autorstwo: Władimir Ardajew

Źródło: pl.SputnikNews.com